

KS. FELIKS GRYGLEWICZ

NIEZWYCZAJNE SZCZEGÓŁY W EWANGELII ŚW. JANA

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że Ewangelia św. Jana ma inny charakter aniżeli trzy Ewangelie synoptyczne. Klemens Aleksandryjski określił tę różnicę stwierdzając, że inni ewangeliści „przekazali to, co się odnosi do ciała Chrystusa”, a św. Jan „napisał Ewangelię duchową”¹. Określenie Klemensa Aleks. dobrze charakteryzuje czwartą Ewangelię. Co jednak składa się na jej charakter i w czym należy widzieć podstawy owego określenia?

Dalecy jeszcze jesteśmy od odpowiedzi na te pytania.

Wielu egzegetów mówi o sakramentach jako o jednym z elementów duchowego charakteru Ewangelii św. Jana², ponieważ jednak nie wiemy, na czym można oprzeć twierdzenia w tej materii, dlatego zdarza się, że opinie idą zbyt daleko i na nie zgodzić się nie można. Np. O. Cullmann w uzdrowieniu chorego koło sadzawki Betesda w Jerozolimie³ widzi wzmiankę o sakramencie chrztu św. Podstawę do swego twierdzenia ma jednak tylko w tym, że Chrystus Pan uzdrowionemu odpuścił grzechy i że cud był związany z miejscem, gdzie była woda, dzięki której dokonywały się cudowne uzdrowienia⁴.

Podstawę tę trzeba uważać za niewystarczającą. O odpuszczeniu grzechów bowiem w związku z uzdrowieniami wiele razy mówią Ewangelie synoptyczne⁵, a jednak nikt nie wątpi, że tam o sakramencie chrztu św. nie ma mowy. Związek zaś cudu Chrystusa Pana z sadzawką Betesda jest tylko przypadkowy. Ani przy spełnianiu cudu — przeciwnie niż przy uzdrowieniu ślepego podczas obmycia w sadzawce Siloe — ani w przemówieniu, które po tym cudzie miało miejsce, nie ma mowy o sadzawce. Wiemy natomiast, że św. Jan do swojej Ewangelii wybierał takie materiały, które nie mogły budzić żadnych wątpliwości. W opowia-

¹ Euzebiusz, HE 14, 5, 7.

² Zob. R. Schnackenburg, *Die Sakramente im Johannesevangelium*, [W:] *Sacra Pagina*, Paris-Gembloux 1959, t. 2, s. 235—254 i cytowaną tam literaturę.

³ J 5, 1—19.

⁴ O. Cullmann, *Urchristentum und Gottesdienst*, Zürich 1962⁴, s. 87 (Abhandlungen zur Theologie des Alten und Neuen Testaments 3).

⁵ Np. Mt 9, 1—8.

daniu tym zatem nie tyle św. Janowi chodziło o sadzawkę Betesda, ile o to, że chory, którego Chrystus Pan uzdrowił, leżał już od 38 lat.

Choć inne opinie o sakramentach w Ewangelii św. Jana w wielu wypadkach trzeba uważać za słuszne, np. o chrzcie w rozmowie z Nikodemem⁶, o Eucharystii w przemówieniu w synagodze w Kafarnaum⁷, to jednak żaden z egzegetów nie dał podstaw, dla których nie może ulegać wątpliwości, że duchowy charakter czwartej Ewangelii całej oraz poszczególnych jej perykop i fragmentów musi być przyjęty⁸.

Podstawy te jednak są. Naszym zdaniem podstawą do mówienia o duchowym charakterze czwartej Ewangelii, a nawet częściowo do określenia jego treści, są dwuznaczne wyrażenia, o których mówił O. Cullmann⁹, literacki schemat objawienia, o którym mówił M. de Goedt¹⁰, a wreszcie niezwykłe szczegóły, na które dotychczas nikt nie zwrócił uwagi.

Za niezwykłe szczegóły uważamy takie określenia i zwroty w tekście czwartej Ewangelii, które nie były używane we współczesnym greckim języku i takie wypowiedzi tej Ewangelii, które w podanym kontekście budzą zdziwienie czytelnika. Omówimy więc te szczegóły, które przy czytaniu Ewangelii św. Jana zaskoczyły nas swą niezwykłością i zwróciły na siebie naszą uwagę, po to, aby dowiedzieć się, czy znalazły się one w czwartej Ewangelii w sposób przypadkowy, czy też spełniają w niej jakąś rolę. Rola tych niezwykłych szczegółów w tekście czwartej Ewangelii jest sprawą, która nas interesuje w sposób specjalny.

W prologu do czwartej Ewangelii, tak samo jak w prologu do pierwszego listu św. Jana, występuje określenie Logos¹¹. O Logosie sam św. Jan powie, że to jest Jezus Chrystus. Każdego jednak czytelnika, zwłaszcza jeśli nie jest do tego przygotowany, zaskakuje takie okre-

⁶ J 3, 1—13. Zob. np. F. M. Braun, *La vie d'en haut*, „Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques”, 40 (1956) 3—24.

⁷ J 6, 51—59. Zob. np. H. Schürmann, *Die Eucharistie als Representation und Application des Heilsgeschehens nach Joh 6*, 53—58, „Trierer Theologische Zeitschrift”, 68 (1959) 30—45; 108—118; C. Vollert, *The Eucharist, Quests for Insights from Scripture*, „Theological Studies”, 21 (1960) 404—443; A. Ambroggi, *La dottrina eucaristica in san Giovanni secondo le recenti discussioni tra i protestanti*, [W:] *San Giovanni, Atti della XVII settimana biblica*, Brescia 1964, s. 187—205.

⁸ P. Niewalda (*Sakramentssymbolik im Johannesevangelium?*, Limburg 1958, s. 28) uważa, że podstaw do symbolicznej interpretacji Ewangelii św. Jana należy szukać tylko na drodze historycznej, tzn. w tym, jak współcześni św. Janowi oraz ludzie żyjący w późniejszych wiekach rozumieli czwartą Ewangelię.

⁹ O. Cullmann, *Der johanneische Gebrauch doppeldeutiger Ausdrücke als Schlüssel zum Verständnis des vierten Evangeliums*, „Theologische Zeitschrift”, 4 (1948) 360—372; Por. O. Cullmann, *Urchristentum...*, s. 49—57; I. de la Potterie, *L'Evangelo di san Giovanni*, [W:] *Introduzione al Nuovo Testamento*, Brescia 1961, s. 567n. (Il Nuovo Testamento commentato, 10).

¹⁰ M. de Goedt, *Un schème de révélation dans le quatrième Évangile*, „New Testament Studies”, 8 (1961—1962) 142—150.

¹¹ J 1, 17; 1 J 1, 3.

ślenie Chrystusa Pana, budzi w jego umyśle niepokój i powoduje poszukiwanie, aby wyjaśnić zarówno pełne jego znaczenie, jak i powód, dla którego autor Ewangelii go użył.

Znaczenie określenia Logos dla bezpośrednich czytelników czwartej Ewangelii było łatwiej zrozumiałe aniżeli dla nas obecnie. O Logosie mówili filozofowie greccy, ci zaś, którzy znali Stary Testament i pisma judaistyczne, mówiąc o Logosie zwracali uwagę na hipostazę mądrości. Stamtąd wiedzieli oni np. o stwórczej roli Logosu. Nawet jednak dla nich słowa św. Jana mówiące o wcieleniu się Logosu i jego zamieszkaniu wśród ludzi, a specjalnie słowa identyfikujące Logos z historyczną osobą Jezusa działającego w oznaczonym czasie na terenie Palestyny musiały być zaskoczeniem. Dlaczego więc św. Jan w prologu do swojej Ewangelii takiego słowa użył na określenie osoby Jezusa?

Na podstawie różnic, jakie widzimy pomiędzy określeniem mądrości w księgach Starego Testamentu i określeniem Logosu u filozofów greckich, a tym, co o Logosie pisze czwarta Ewangelia, możemy się domyśleć, że św. Janowi chodziło o zwrócenie uwagi czytelnika na to, że postać, o której on chce pisać, to wcielona mądrość Boża, byt Boży, pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi, który dobra Boże przyniósł z nieba po to, aby je dać ludziom¹². Nazwanie Jezusa słowem Logos zmusiło czytelnika do głębszego wniknięcia w treść tego, co św. Jan pisze o osobie Jezusa. Wnikając w nią czytelnik musiał dojść do wskazanego wyjaśnienia, które z punktu widzenia teologicznego określało tę postać, o której czytelnik będzie się dowiadywał z dalszego opowiadania.

„Baranek Boży” jest określeniem, jakiego św. Jan Chrzyciel użył wskazując na nadchodzącego Jezusa¹³. Nikt nie wątpi, że jest to określenie niezwykłe, a o tym, że budzi zdumienie czytelnika i zmusza go do poszukiwania mającego na celu zarówno zbadanie jego treści, jak i powodu, dla którego św. Jan Chrzyciel tak nazwał Jezusa, mówią dyskusje wśród egzegetów. W jaki sposób określenie „Baranek Boży” wiąże Jezusa z ekspiacyjną ofiarą, na którą baranek był Bogu składany w ofierze? Czy określenie „Baranek Boży” nie mówi o Słudze Bożym i tej jego roli, która stanowi treść przepowiedni Izajasza proroka? Od odpowiedzi na te pytania zależy treść, którą będziemy widzieli w tym określeniu postaci Jezusa. Jednak samo to nie spotykane gdzie indziej określenie pobudziło czytelnika do refleksji i w osobie Jezusa kazało mu widzieć odkupiciela

¹² Zob. M.-E. Boismard, *Le Prologue de saint Jean*, Paris 1953 (Lectio divina 11); F.-M. Braun, *Jean le théologien, les grandes traditions d'Israël, l'accord des écritures d'après le quatrième Évangile*, Paris 1964, t. 2, s. 137—150 i cytowaną tam literaturę.

¹³ J 1, 29. 36. W niniejszym artykule nie będziemy się zajmowali wyrażeniami obrazowymi, które Chrystus Pan stosował do siebie mówiąc np., że jest światłem, dobrym pasterzem itp.

ludzi, zarówno pod postacią Sługi Bożego, jak i baranka¹⁴. Niezwykłość użytego sformułowania pozwoliła dotrzeć do głębszego, symbolicznego znaczenia opisywanej postaci.

Trzeci niespotykany zwrot związany z osobą Jezusa, to dwuznaczna forma greckiego słowa ἐκάρτισεν w procesie Chrystusa Pana. Św. Jan opowiada, iż kiedy Piłat usłyszał krzyki Żydów, a w nich wyczuł groźbę, że jeżeli uwolni Jezusa, wówczas może zostać oskarżony o to, że nie jest „przyjacielem cesarza”, wyprowadził Jezusa na dziedziniec „i usiadł na trybunie”, aby wydać na niego wyrok¹⁵. Cytowane jednak słowa na podstawie greckiego tekstu mogą być również rozumiane w ten sposób, że Piłat posadził Jezusa na trybunie, a wskazując na niego w pełnych ironii słowach powiedział do Żydów: „Oto wasz król”¹⁶. Tak rozumiana scena staje się jednym z elementów takiego ujęcia postaci Chrystusa Pana, które jest właściwe tylko św. Janowi. Św. Jan bowiem w opisie męki ukazuje go jako króla, aby zaś treść tego ujęcia nie budziła żadnych wątpliwości, podał słowa Chrystusa Pana: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Jeżeliby z tego świata było moje królestwo, słudzy moi walczyliby o to, abym nie był wydany Judejczykom. Teraz zaś moje królestwo nie jest stąd [...] Ja po to się narodziłem i przyszedłem na świat po to, abym dał świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha głosu mego”¹⁷.

Forma greckiego słowa ἐκάρτισεν, która w dwuznaczny sposób może być rozumiana, odniesiona do Jezusa spełnia tę samą rolę, z którą stykaliśmy się w poprzednich niezwykłych określeniach Chrystusa Pana. Sygnalizuje ona głęboką, duchową, teologiczną treść zawartą w opowiadaniu, którą trzeba odkryć.

Św. Jan dwa razy wspomina o tym, że Chrystus Pan zwrócił się do swojej Matki nazywając ją „niewiastą”. W pierwszym wypadku wzmianka ta występuje w perykopie o weselu w Kanie Galilejskiej¹⁸, w drugim Chrystus Pan tak samo się zwraca do swej Matki z krzyża¹⁹. Takie określenie Matki i to w dwóch decydujących momentach życia Chrystusa Pana, przed pierwszym cudem i bezpośrednio przed śmiercią, budzi zdziwienie, nawet gdyby w tym określeniu widziało się wyraz szacunku, co zdaje się właśnie ma miejsce.

¹⁴ M.-E. Boismard, *Du baptême à Cana*, Paris 1956, s. 56—60 (Lectio divina 18); ks. bp H. Strąkowski, *Chrystus — Baranek w Piśmie świętym*, Lublin 1961; F.-M. Braun, op. cit., s. 69—86.

¹⁵ J 19, 15.

¹⁶ J 19, 14.

¹⁷ J 18, 36. 38. Zob. J. Bonsirven, *La notion chronologiques de Jean 19, 14 aurait-elle un sens symbolique?*, „Biblica”, 33 (1952) 512 n.; I. de la Potterie, *Jésus roi et juge d'après Jo. 19, 13*, „Biblica”, 41 (1960) 217—247; C. K. Barrett, *The Gospel according to St. John*, London 1960, s. 452 n.

¹⁸ J 2, 4.

¹⁹ J 19, 26.

Bliższe badanie treści tego określenia w perykopie o weselu w Kanie Galilejskiej musi uwzględnić wzmiankę Jezusa o Jego „godzinie”, to zaś z kolei naprowadzi czytelnika na myśl o godzinie męki, w której Chrystus Pan dokonał odkupienia ludzi z grzechów. W opisie tej właśnie męki św. Jan umieszcza drugą wzmiankę o Matce, nazwaną przez Chrystusa Pana słowem *γυνα* — „niewiasto”.

To określenie umieszczone w podanym kontekście, który egzegeci nazywają mesjańskim, nawiązuje do tej niewiasty, o której mowa w Protoewangelii, a która miała zetrzeć „głowę węża”²⁰. Nazwanie zatem Matki Jezusa słowem „niewiasta” w opowiadaniu Ewangelisty o fakcie, który miał miejsce na Golgocie, uwydatnia przepowiedzianą w Protoewangelii jej rolę jako współodkupicielki razem z Chrystusem Panem²¹.

Już tam, gdzie św. Jan podaje wzmiankę o niewiastach stojących pod krzyżem — a wśród nich o Matce Bożej — występuje niespotykany zwrot. Św. Jan mianowicie pisze, że „obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego [...]”. Słowo *παρὰ* (obok) w greckim języku zawsze mówi o bliskim stosunku do osoby, a nie do rzeczy²². Użycie owego słowa na oznaczenie, że „Matka Jego” stała obok krzyża, a więc rzeczy, jest zwrotem niespotykanym i budzi zdziwienie. Ponadto w tym samym cytowanym tekście św. Jan mówi o „krzyżu Jezusa”, jakby mogło być wątpliwe, obok czyjego krzyża stała „Jego Matka”. Tymczasem to dla nikogo nie ulegało wątpliwości. Zbyteczne więc uwydatnienie osoby Jezusa, gdy mowa o krzyżu, obok którego stała „Jego Matka”, budzi również zdziwienie.

Wydaje się, że te wszystkie niespotykane zwroty zostały przez św. Jana użyte świadomie po to, aby zwrócić uwagę czytelnika na fakt, że tutaj oprócz historycznej trzeba się doszukiwać treści głębszej, duchowej, religijnej, teologicznej. Zaznaczone użycie słowa „obok” i zbyteczne uwydatnienie osoby Jezusa w tym, co opowiadał św. Jan, miało wskazać, że obecność niewiast pod krzyżem była nie tylko fizyczną ich obecnością. One przez swą obecność obok Jezusa wiszącego na krzyżu, z Nim razem przyczyniają się do odkupienia ludzi z grzechów. Specjalną rolę przy tym spełnia Najśw. Maria Panna. O tej roli mówi wspomniane już określenie jej słowem „niewiasta”, a także to, że o niej tylko jednej spośród wyliczonych niewiast będzie mowa w dalszym ciągu opowiadania, oraz to, co jest tego opowiadania treścią.

W dalszym ciągu opowiadania obok Najśw. Marii Panny jest wspomniany tzw. umiłowany uczeń. On również stał obok krzyża. Jego obec-

²⁰ Rdz 3, 15.

²¹ Zob. T. Langkammer, *Znaczenie mariologiczne tekstu Ewangelii św. Jana 19, 25—27*, „Roczniki Teologii i Kanoniczne”, 9 (1962), z. 3, s. 108 n. i cytowaną tam literaturę.

²² W. Bauer (*Griechisch-deutsches Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und der übrigen urchristlichen Literatur*, Berlin 1958⁵, s. 1210) podaje kilka przykładów użycia greckiego słowa *παρὰ* o stosunku do rzeczy.

ność jest określona greckim słowem *παρεστῶτα*, które składa się z poprzednio o niewiastach użytych dwóch greckich słów: *εἰστήκειδαν παρὰ*. Użycie tego samego słowa o umiłowanym uczniu wskazuje zatem również na podobną jego rolę pod krzyżem Chrystusa Pana, jaką spełniały niewiasty.

Już samo jednak określenie „umiłowany uczeń” jest określeniem, które budzi zdziwienie. Chrystus Pan bowiem do wszystkich swoich uczniów odnosił się z miłością. Dlaczego więc ten jeden jest nazwany „ucznem, którego miłował” Jezus?

Określenie to wzięło swój początek z Ostatniej Wieczerzy, w czasie której św. Jan oparł swą głowę o pierś Jezusa i zapytał, kto jest Jego zdrajcą²³. Ten to właśnie uczeń stał obok krzyża, na którym umierał Chrystus Pan. Tam był on typem i przedstawicielem tych wszystkich, których miłością swoją obejmował Chrystus Pan, tj. wszystkich ludzi, za których składał On swoje życie Bogu w ofierze²⁴. Określenie zatem „uczeń, którego miłował” Jezus, do tego stopnia pogłębiło znaczenie św. Jana, stojącego pod krzyżem Chrystusowym, że w jego osobie każdy czytelnik mógł widzieć kogoś, kto jego samego również obok krzyża reprezentował.

Temu właśnie uczniowi umierający na krzyżu Jezus zlecił opiekę nad swoją Matką. Jest to zdarzenie tak naturalne, że nie może budzić wątpliwości jego historyczność. W opowiadaniu jednak św. Jana o tym fakcie widzimy niezwykajny zwrot, który budzi nasze zdziwienie.

W scenie, którą można by nazwać testamentem Jezusa, Umierający zamiast myśleć o Matce i jej losie, przede wszystkim martwi się o ucznia i zwracając się do Matki mówi: „Niewiasto, oto syn twój” Dopiero na drugim miejscu zwracając się do ucznia Jezus powiedział: „Oto Matka twoja”²⁵. Podany układ testamentu Jezusa trzeba uważać za niezwykajny szczegół, dla czytelnika niezrozumiały i dlatego wymagający wyjaśnienia.

To wyjaśnienie, biorąc pod uwagę wszystkie wspomniane w omawianej perykopie elementy, a więc znaczenie określeń „niewiasta” i „obok” łącznie z uwydatnieniem „krzyża Jezusa”, rolę umiłowanego ucznia pod krzyżem oraz układ testamentu Jezusa, będzie mówiło o Matce Bożej pełniącej rolę współodkupicielki razem z Chrystusem Panem oraz rolę matki dla wszystkich, którym Jezus miłość swą okazał przez krzyżową śmierć²⁶.

²³ J 13, 23.

²⁴ F. M. Braun, *Mère des fidèles*, Tournai 1954², s. 105—113.

²⁵ J 19, 26—27.

²⁶ P. Gaechter, *Die geistige Mutterschaft Marias*, „Zeitschrift für die katholische Theologie”, 47 (1923) 391—429 (por. *Maria im Erdenleben*, Innsbruck 1954², s. 201—226), J. Leal, *Sentido literal mariológico de Jo. 19, 26—27*, „Estudios bíblicos”, 11 (1952) 303—319; M. de Goed t, *Bases bibliques de la maternité spirituelle*

W opisie męki Chrystusa Pana widzimy jeszcze jeden niezwykły szczegół. Św. Jan pisze, że zmarłemu Jezusowi żołnierz włócznią „otworzył” bok, a z niego „wypłynęła krew i woda”²⁷. Zdziwienie czytelnika budzi użycie słowa „otworzył” zamiast słowa „przebił”, którego każdy w tym opowiadaniu się spodziewa. Ponadto niezwykły jest szczegół mówiący o wypłynięciu nie samej krwi, jakby spodziewać się było trzeba, ale krwi i wody.

Wyjaśnienia tych szczegółów nawiązują do tego, co św. Jan pisze w 1 J 5, 6—8. Jeżeli zaś spośród wspomnianych wyjaśnień wyeliminuje się te, które są oparte o egzegezę alegoryczną, wtedy trzeba dojść do przekonania, że św. Jan chciał podkreślić bardzo głębokie znaczenie podanych faktów dla duchowego życia ludzi. Na podstawie zaś symbolicznego znaczenia wody, jakie występuje w czwartej Ewangelii, dochodzimy do przekonania, że w tym ujęciu opowiadania św. Jan obok referowania historycznych szczegółów mówił, że śmierć Chrystusa Pana jest podstawą i początkiem duchowego życia wiernych, ich uświęcenia, które w życiu Kościoła realizuje się przez przyjmowanie sakramentów św., specjalnie chrztu i Eucharystii²⁸.

Niezwykłym szczegółem jest w Ewangelii św. Jana interpretacja nazwy sadzawki Siloe. Opowiadając o uzdrowieniu ślepego od urodzenia, św. Jan podaje polecenie Chrystusa Pana, aby on obmył się w sadzawce „Siloam, to znaczy: posłany”²⁹. Taka interpretacja nazwy sadzawki Siloe musiała wywołać zdziwienie czytelnika. Hebrajska bowiem nazwa „Szi-loach” jest rzeczownikiem, który znaczy: „ten, który posyła”³⁰, oczywiście wodę, gdyż nazwa ma na uwadze kanał, którym przechodzi woda ze źródła Ain Siti Miriam (Gihon). Nazwa ta została przeniesiona na sadzawkę, do której woda dochodzi. Nazwa ta zatem odnosi się do miejsca. W interpretacji, którą podaje św. Jan, nazwa „Siloam” jest imiesłowem biernym i jest odniesiona do osoby. Ponieważ w całym opowiadaniu jest mowa o ślepych, dlatego na pierwszy rzut oka wydaje się, że nazwa powinna się odnosić do ślepego, który został posłany przez Chrystusa Pana, aby w sadzawce się obmył, a przez to żeby w cudowny sposób przejrzał. Równocześnie jednak nazwa Σιλωάμ, „Posłany”, może odnosić

de Marie, „Études mariales”, 16 (1959) 35—53; A. Kerrigan, *Jn 19, 25—27 in the Light of Johannine Theology and the Old Testament*, „Antonianum”, 35 (1960) 365—416.

²⁷ J 19, 34.

²⁸ A. Vaccari, *Exivit sanguis et aqua*, „Verbum Domini”, 17 (1937) 193—198; A. Lefevre, *La blessure du côté*, „Études carmélitaines” (Le Coeur), 29 (1950) 109—122; R. Schnackenburg, *Die Johannesbriefe*, Leipzig 1963, s. 261 (Herders Kommentar zum Neuen Testament 13, 3).

²⁹ J 9, 7.

³⁰ P. Joüon, *Grammaire de l'hébreu biblique*, Rome 1947, s. 391, § 129 m.; B. Davidson, *The Analytic Hebrew and Chaldee Lexicon*, London [brw.], s. DCCXVII.

się do samego Chrystusa Pana³¹, a wtedy będzie miała na uwadze to, że On jako Syn Boży został posłany na świat przez Boga Ojca. On jest tym, który daje światło ślepemu, a równocześnie On światła udziela każdemu człowiekowi, który dotychczas duchowo był ślepy, pod warunkiem jednak, że przez chrzest obmyje się w tym, który jest „Posłany” Jak się wydaje, Ewangelista obydwu znaczenia równocześnie miał na uwadze.

Na dwa jeszcze miejsca w Ewangelii św. Jana została zwrócona uwaga jako na takie, które mówią o nie spotykanych gdzie indziej szczegółach. Jednym z nich jest obmycie nóg Apostołów, drugim — cudowny połów ryb po zmartwychwstaniu Chrystusa Pana.

W pierwszym z nich św. Jan opowiada, że św. Piotr nie chciał pozwolić na to, aby mu Chrystus Pan mył nogi. Chrystus Pan wtedy powiedział: „Tego, co ja czynię, ty nie rozumiesz teraz, zrozumiesz jednak później”³². Ta niewyjaśniona zapowiedź jest tematem nie ukończonych jeszcze dotychczas dociekań, zwłaszcza że Chrystus Pan mówił, że jeżeli go nie obmyje, to św. Piotr nie będzie miał z nim udziału³³.

Drugi niespotykany szczegół mówi o złowieniu 153 wielkich ryb, z zaznaczeniem, że „choćby tyle ich było, nie porozrywała się sieć”³⁴. Wyjaśnienia mówiące o tym, dlaczego św. Jan specjalnie to zaznaczył, dotychczas nie są zadowalające. Jak się wydaje, słusznie św. Hieronim zwrócił uwagę na to, że cyfra 153 według współczesnych poglądów obejmowała wszystkie gatunki ryb³⁵. Św. Jan mówiłby więc tutaj w obrazowy sposób o roli św. Piotra jako rybaka ludzi³⁶. Św. Piotr swoją siecią zagarnia wszystkich ludzi, aby ich zmieścić w Kościele i przyprowadzić do Chrystusa Pana, a choć Kościół tak wielu ludzi obejmie, to jednak będzie on jeden i cały pozostanie.

Pomiędzy omówionymi niezwykłymi szczegółami, które zaskakują nas przy czytaniu czwartej Ewangelii, jest 5 określeń i 6 zdarzeń, o których św. Jan opowiada. Pierwsze z nich początkowo są niezrozumiałe. Odnoszą się one w 2 wypadkach do Chrystusa Pana³⁷ i zwracają uwagę na rolę, jaką On ma wypełnić. W innych wypadkach określenia odnoszą się do Najśw. Marii Panny³⁸, św. Jana Ew.³⁹ i do znaczenia nazwy sa-

³¹ M.-J. Lagrange, *Évangile selon saint Jean*, Paris 1927⁴, s. 261 (Études bibliques); W. Bauer, *Das Johannesevangelium*, Tübingen 1933³, s. 135 (Handbuch zum Neuen Testament 6).

³² J 13, 7.

³³ R. Schnackenburg, *Die Sakramente...*, s. 250 n.; M.-E. Boismard, *Le lavement des pieds (J 13, 1—17)*, „Revue biblique”, 71 (1964) 5—24.

³⁴ J 21, 11.

³⁵ Św. Hieronim, PL 25, 474. Zob. M.-J. Lagrange, op. cit., s. 526.

³⁶ Zob. Mt 4, 19; Mk 1, 17.

³⁷ J 1, 1—14; 1 J 1, 3; J 1, 29. 36.

³⁸ J 2, 4; 19, 26.

³⁹ J 19, 26.

dzawki Siloe ⁴⁰. W każdym wypadku te określenia mówią o znaczeniu wskazanych osób w działalności Chrystusa Pana, a specjalnie w ramach odkupienia ludzkości.

O zdarzeniach, które miały miejsce w życiu Chrystusa Pana, św. Jan tak opowiada, że czytelnik jest zaskoczony czasem nadzwyczajnością zdarzenia, w którym św. Jan umie uwydatnić potrzebne mu szczegóły ⁴¹. Przeważnie jednak przez wieloznaczne słowo ⁴², nieścistość w budowie zdania ⁴³, nadzwyczajny układ opowiadania ⁴⁴ lub nawet przez prostą zapowiedź ⁴⁵, którą budzi zaciekawienie, św. Jan tak zaskakuje czytelnika, że on zatrzymuje się zdumiony i musi stwierdzić, że w tym, co czyta, poza treścią opowiadania, która na podstawie normalnego znaczenia słów nie budzi żadnych wątpliwości, mieści się jeszcze coś głębszego, znaczenie duchowe, religijne, teologiczne.

Występowanie tej samej sytuacji zarówno w określeniach, jak i w Janowych opisach zdarzeń każe nam stwierdzić, że to zaskakiwanie czytelnika nie jest sprawą przypadku, że to było zamierzone przez autora czwartej Ewangelii ⁴⁶. Św. Jan w mistrzowski sposób używając określeń i opowiadając o faktach, które miały miejsce w czasie publicznej działalności Chrystusa Pana, równocześnie mówi na dwóch poziomach, tj. podaje treść historyczną i duchową. Przy tym sposobie pisania zauważone, nie spotykane gdzie indziej zwroty lub nadzwyczajne szczegóły spełniają rolę sygnałów. Przez zaskoczenie czytelnika i wzbudzenie zdziwienia w jego umyśle św. Jan każe mu się zastanowić nad treścią tego, co czyta. W tym bowiem miejscu historyczna treść nie mówi jeszcze wszystkiego. Pod historycznym opowiadaniem tutaj właśnie mieści się jeszcze treść duchowa, religijna, teologiczna. Sygnały te nie mówią jednak o tym, jaka jest ta głębsza treść. Jej określenie jest zadaniem czytelnika.

LES PARTICULARITÉS DANS L'ÉVANGILE DE S. JEAN

L'auteur considère ici comme particularités les définitions, tournures et phrases dans le texte du quatrième Évangile qui n'étaient pas employées dans la langue grecque de l'époque et qui dans le contexte donné surprennent le lecteur. Il veut savoir si ces expressions se trouvent dans le quatrième Évangile par hasard ou bien si elles ont un certain rôle à remplir.

L'auteur définit des expressions comme: Logos, Agneau de Dieu, le disciple bien-aimé; des mots grecs; ἐκείθεν, γύναι et παρά; il parle du „testament de Jésus”,

⁴⁰ J 9, 7.

⁴¹ J 19, 34; 21, 11.

⁴² J 9, 7; 19, 13.

⁴³ J 19, 25. 34.

⁴⁴ J 19, 26—27.

⁴⁵ J 13, 7.

⁴⁶ Z podobnym sposobem zwracania uwagi na treść tego, co św. Jan pisze, spotykamy się w pierwszym jego liście. Zob. np. 1 J 1; 1; 2, 8; 3, 1 itp.

donne l'interprétation johannique du nom Siloam et nous décrit le lavement des pieds et la pêche de 153 poissons.

Selon l'auteur, S. Jean nous raconte de telle façon que parfois le lecteur est surpris par l'extraordinaire des événements et des détails que S. Jean sait très bien mettre en relief. Cependant, S. Jean, par des expressions avec une double signification, par une irrégularité dans la construction de la phrase, une composition extraordinaire de la narration ou par l'annonce énigmatique de son récit, par lequel il devient intéressant, surprend tellement le lecteur que celui-ci s'arrête étonné et doit constater qu'en dehors du récit historique se trouve encore quelque chose de plus profond — une signification spirituelle, religieuse, théologique. Les expressions qu'on ne trouve pas autre part ou des détails extraordinaires font ce rôle des signes pour nous dire que sous le récit historique se trouve un sens plus profond et spécifique.